

# KURJER WARSZAWSKI

D. 23. Maja. — Rok 1839.  
Czwartek.

N<sup>o</sup> 133.

Jutro, Ś. Joanna.  
Suchedni.

Najwyższym Ukazem do Kapituły Ross: Cesarzsko-Królew: orderów, Jenerał-Sztab-Doktor armji czynnej, Rzeczy: Radca Stanu *Chanow*, mianowany kawalerem orderu ś. Włodzimierska kla. 3ej. — Rozkazem dziennym CESARSKIM z d. 19 z. m., Adjutant Szefa Sztabu Gł: armji czynnej, Jenerał-Adj: *Xcia Gorczakowa*, Kapitan z pułku Izmajowskiego gwardji X<sup>te</sup> *Urusow 1*, przeznaczony do szczególnych poleceń przy Główno-dowodzącym armją czynną. — N. PAN, mając sobie przez Namiestnika Król: doniesionem, o chwalebnym czynnie Franciszka *Kędzińskiego*, Zastępcy Pisarza magazynu solnego w Piąticy gub: August, który z narażeniem własnego życia, uratował Bazylego *Lewanowa Czyszysza*, w rzece Narwi w d. 25 Kw: (7 Maja) r. z. tonącego, raczył ozdobić tegoż *Kędzińskiego* medalem złotym. — N. PAN, raczył najłaskawiej IP. brylantowi *Sachetti* (Saketi) udarować kosztownym brylantowym pierścieniem, za wykonanie obrazu w sposobie Panoramy, przedstawiającego okolice *Kalisza* w czasie rewji tamże w r. 1835 w obec NN. MONARCHÓW odbytej. JW. Jenerał-Adj: *Rautenstrauch*, Prezes Dyrekcji Teatrów, dopełniając polecenia, ten dar Miłośniczego PANA wczoraj wręczył Artyście. — Dnia 2/4 b. m. Rada Administracyjna udzieliła P. *Wihel: Neymann*, Kapelusznikowi w Warszawie zamiast szkła, list przyznania wynalazku na odkryty przez niego sposób obciążania filcem kubeków w pompach browarnych, gorzelnianych, tudzież zwyczajnych zimnych o cylindrach. List takowy rozciągać się mający na całe Królestwo, służyć będzie na lat trzy. — Drukarnia Fijańska ponowita drukiem książkę złożoną z stronnic 334 p. t. OKTAWA BOŻEGO CIAŁA, to jest Nabożeństwo na 8 dni rozłożone przy obchodzie tej uroczystości, przy procesjach publi: z Ewangeljami w ten czas zwyczajnymi, pieśniami, modlitwami, tej tajemnicy roz-

ważaniami z Ojców ŚŚ. wybranymi. Cena za druk, papier i oprawę jest różna, lecz zawsze umiarkowana podług chęci żądającego, bo szacunek samego Nabożeństwa ten tylko ocenić potrafi, kto je przeczyta i uważać będzie. — Hrabia Fran: *Potocki* Członek Rady Stanu, Gubernator cywilny Gubernji Mazowieckiej, wyjechał do Szlaska na dni kilkanaście. — Wczoraj przeniosła się do wieczności ś. p. *Aniela* z *Sternów*, *Kosmowskiego* Sędziego Appellacyjnego Małżonka; na przeprowadzenie jej zwłok, intro o godz: 5tej z południa z domu N<sup>o</sup> 359 w Rynku Nowego Miasta, na smętarz *Powązkowski*, stroskany Mąż wraz z dziećmi i familją, przyjaciół i znaiomych zaprasza. — Hra: *Edward Raczyński*, Fundator Biblioteki publicznej w *Poznanju*, znakomity Autor i Wydawca wielu dzieł literatury polskiej i łacińskiej, ogłosił w *Wrocławiu* drukiem M. *Friedlendera*, 2 tomy duże w 4ce pod napisem: *Gabinet Medalów Polskich*, obejmujący opis numizmatów kraju tutejszego od roku 1513 do 1696 czyli do końca panowania *Jana III*, z godłem łacińskim: *Nos quidquid possumus in commune conferamus*, cechującym dokładnie ducha literackich celów uczonego Hrabia. Dzieło to, do którego materiały z mozolną pracą i ścisłą krytyką czerpane były tak w gabinetach publicznych iako i prywatnych, a mianowicie w najbogatszym zbiorze tego rodzaju Franciszka Hr: *Potockiego*, które to wszystkie Autor w ciągu swych licznych podróży, w celu naukowym odbywanych zwiedzał, i z nich pomniki najzadsze numizmatyki do pracy swojej w najwierniejszych wizerunkach przeniósł; ważne jest nieskończenie pod względem dzieiów w ogóle *Ślawiańskich*. Ryciny większej części medali, wykonane są z rzadką dokładnością, na nowo wynalezionej machinie glyptycznej. Do tekstu polskiego dołączone jest tłumaczenie francuz-



kie z przemową przerobioną, przez jedną z najślawniejszych tegoczesnych Autorek francuzkich, Margrab: *Dudevant*, (znaną więcej jeszcze pod pseudonimem Jerzego *Sanda*). — Wczoraj w Red: Kurjera złożono zł. 5 dla Instytutu mor: zan: dzieci, za upicie się Pocztyljoną; oraz zł. 3, z Nr 391, od Józefy B. młodszej, i tyleż od Marjanny Z. kucharki, za lenistwo w służbie, nieporządek i nieposłuszeństwo. — W Aptece *Elsnera* przy ulicy Podwałe pod N<sup>o</sup> 533, można dostać wszelkich Wód mineralnych w tutejszym Instytucie patentowanym, tak poe dynczo na flaszki, iako i w większych ilościach. Osoby z prowincji raczą zgłosić się do wyżej wspomnianej apteki, gdzie natychmiast ob stanki uskutecznione będą. — Wczoraj w napę tonym teatrze Rozmaitości po *Biednym rybaku* przywołani, JP. *Żółtkowski* 3-kroć i JP. *Stolpe*.

(Art. nad.) I w nieszczęściu szczęśliwym być można!! to sprawdzonem zostało na mojej oso bie. Okropny pożar wynikły w zabudowaniach folwarku *Siennickiego*, przy mieście powiatowem *Siennicy* położonego, w nocy z dnia 24 na 25 z. m. r. b. zniszczył mnie zupełnie, pozbawił prawie wszystkiego! Szpichlerz napełniony całoroczną omłóconą krestencją, stajnie, wozownia, woły wszystkie robocze, wozy, zaprzęgi, słowem wszystkie sprzęty i porządki iakie były w mem na nowo zaprowadzonem gospodarstwie, stały się w jednej chwili igraszką zawi stnego losu! W takim więc stanie, gdzie mimo utraty spodziewanych korzyści, znikła całoro czna przykra praca ziemianina; który rok pier wszy oddawszy się gospodarstwu, wiednej chwi li postradał całą zasadę swojego zawodu; w tem to położeniu, gdzie pora wiosenna woła na rolnika, aby pśpieszał wynagrodzić czas, który przedłużona zima zajął, aby nieociągając się podążał z zasiewami iaremi; w tym mówię stanie, cóżby kto sobie poradził? nie maiać ani roli przygotowanej, ani ziarka zboża do sie wu? nie podobno! Nie byłby pewnie w stanie, ani doznać pociechy, ani dać sobie rady, ten, któryby mieszkał w takiej okolicy, gdzie mie-

szkańcy są bez czucia i ludzkości, bez przyja żni i uczucia współ-obywatelskiego! Lecz Oby watele Powiatu *Siennickiego*, nie dali upaść mło demu nieszczęśliwemu pogorzelcowi; wszyscy prawie bez wyjątku pśpieszali z zaskitkami zni szczonemu, a w niesieniu pomocy mało widać wstrzymywano popęd serca, bo tak Właścicie le dóbr, iako i Dzierżawcy bezwzględnie podą żali ratować spalonego! W pośród więc takich Obywateli, czyż można być nieszczęśliwym? Nie uznaię stosownem wymienić Was po szczegó le zacni Ziomkowie, długi bowiem szereg potrze bowałbym nazwiskami zająć waszemi, przez co bym zapewne skromność waszą obraził, bo niesione wsparcia wasze nacechowane były ser cem a nie dumą! Lecz chciejcie wszyscy w ogó le przyiąć te kilka liter łzami wdzięczności skropionych, na dowód najwyższego hołdu i podziękowania, oraz tego uczucia które wiecznie w mem sercu dla was pozostanie. *A. Erazm Pobóg Dłużewski, z Siennicy.*

*Anglja.* — W obecnem przesileniu ministe rjalnem doniesiono, że P. Robert *Pil* wezwany do Królowej, oświadczył, iż chce zmienić całą li stę dworzan. Królowa pozwoliła już na jedną część tego żądania, wymówiła sobie jednak, iż żadnej z Dam nie da dymissji. Pan *Pil* na to odpowiedział, że Monarchini powinnyaby mieć nieograniczone zaufanie w swoich Ministrach, w przeciwnym razie nie chce przyjmować zlecenia względem ułożenia nowego gabinetu. Wia domo, że po tej rozmowie, Królowa wezwała do siebie Lorda *Melburn*.

*Hiszpanja.* — W okolicy *Figueras*, stanęło 6000 Karlistów dla zabezpieczenia zapasów spo dziewanych morzem z *Genui*. — Wszyscy Mini strowie izabellistowscy podali się do dymissji, dotychczas nikt nie chciał przyjmować zlecenia aby utworzyć nowe.

*Francja.* — Najważniejszą wiadomością z *Pa ryża*, jest wybuch rozruchów w dniu 12 b. m. Dziennik *Sporów* zawiera o tem następujące szczegóły: „Spokojność stolicy została zamię szaną. O godz. 3ej niespodzianie i w czasie



gdy większa liczba obywateli znajdowała się na spacerach, albo na prowincji, nagle tłum nikiemników napadł na miasto. Złupiwszy magazyn broni, 400 rzuciło się na warę pałacu Sprawiedliwości, gdzie Oficer został zabity, a żołnierze rozbrojeni. Zład ruszyli na Prefekturę policji i Ratusz, wołając: „Precz z Ludwikiem Filipem! Niech żyje Rzeczpospolita!“ i strzelając z fuzji lub pistoletów na przechodzących. Oddział gwardji municyp: z 20 ludzi, chciał wicherzycieli odeprzeć w uliczki, lecz w skutku ognia karabinowego, utracił 5 żołnierzy; mimo to nie ustawano w ściganiu rokoszan, i przy pomocy Jenerała *Duchand* (Djurszan), odparto ich na ulicę *Mibre*, gdzie mieli wzniesioną barykadę. Tymczasem inna banda obsadziła posterunek przy ratuszu. Znaczna liczba powstańców rozstawiła się w części miasta między ulicami *S. Marcina* i *S. Dyonizjusza*, wzniosła barykady i strzelała na spokojnych obywateli ukazujących się na ulicach albo w oknach. Uważano szczególniejszą zgodność w wszystkich ich planach. Młodzi ludzie przystojnie odziani i opatrzeni kosztowną bronią, kierowali obrotami i dowodzili powstańcami odzianymi w bluzy. Spisek ten ułożony z przezornością bez zwrócenia na siebie uwagi policji, został wykonany z odwagą, iakiej, według świadectw naocznych widzów, nie postrzegano przy poprzednich zamieszkach. O god: 5tej władza zaczęła przedsiębrać środki i zgromadzać siłę zbrojną. Uderzono na apel. Gwardja narod: przybywała powoli; pułki linjowe ze wszech stron ruszyły, a siedlisko zamięszan zostało wkrótce olozone przez wojsko, które pod hasłem: *Niech żyje Król!* maszerowało naprzód. Posterunek przy Ratuszu odzyskano, oraz Prefekturę policji oczyszczono z wicherzycieli. Na niektórych punktach iednak rokoszanie zdobili wtargnąć głębiej w miasto; wzniesli barykadę i zajęli kilka domów. Na wielu punktach widziano poiedyncze grupy przytrzymujące obywateli na ulicach, strzelające na żołnierzy, lub uciekające z całych sił w miejscach, gdzie

nie było barykad. Taki był stan rzeczy o godzinie 8mej wieczorem. Teraz znaczna liczba gwardji narodowej pośpieszyła w pomoc żołnierzom. Wszędzie prawie zdobywano barykady pod gradem kul, rozwiniętym przez wicherzycieli z okien. Wielu gwardzistów narodow: zostało ranionych; mówią i o zabitych. Pułkownik *Ballon* jest ciężko raniony. O godzinie 11ej, rokoszanie zostali wyparci ze wszystkich swoich punktów, a związek przywrócony. Nazajutrz znowu zaszły niespokojności. Wzniesiono na placu *Niewiniątek* barykady, za któreimi uważano tychże młodych ludzi co wczoraj, kompanja gwardji narod: wspierana przez bataljon wojska, rozpoczęła ogień przeciw rokoszantom, i barykadę zdobyto. O 2ej uderzono na apel, prawie wszystkie sklepy zamknięto. Gwardja narod: okazywała mało gorliwości. Aż do odejścia poczyty o 5ej, nie wypadło nic nowego. Mieszkańcy byli w ruchu nadzwyczajnym, nie obawiano się iednak aby powstanie rozkrzewiło się dalej, gdyż ludność nie miała w niem udziału. Ogród *Tulerji* 13 b. m. był zamknięty dla publiczności i obsadzony licznym oddziałem wojska. Na placu *Karuzel* ustawiono armaty. 12 b. m. aresztowano około 200 osób. Gwardja nar: z okolicy 13go rano została wezwana do *Paryża*, ale po południu ieszcze nie przybyła. P. *Delessert* Prefekt policji straci urząd ponieważ nie miał najmniejszej wiadomości o spisku. 12 b. m. prawie wszystkie teatry były zamknięte. Podług dziennika *Sporów* wicherzyciele kaleczyli i mordowali wszystkich pojmanyh żołnierzy. Tenże dziennik utrzymuje iż powstańcy mieli zamiar zdobyć *Pale Roial*, aby go używać za punkt oparcia się przy operacjach przeciw *Tulerji*. — W chwili wybuchu niespokojności znaczna liczba Parów, Deputowanych i Jeneratów napełniła salony pałacu *Tulerji*. Marszałek *Sult* rzekł do Króla: „Słyszałem strzały i mniemałem, że moje miejsce powinno być w bliskości Króla. Zażądałem mego mundur i przybyłem.“

*Rozmaitości.* — Staruszka *Tille*, Dozerczyni ba-



iaderek niedawno przybyłych do Europy, powiesiła się w Londynie, z powodu że zdołano ją nakłonić zjeść potrawy w tej religii zakazane. — W Londynie zbudowano nowy teatr przy ulicy Oxford, w którym będą przedstawiane opery włoskie. — Panna Raszel 3go b. m. iako wynagrodzenie za jej 2 miesięczny urlop otrzymała benefis, który przyniósł dochodu 25,000 fr., lecz stawa jej równie iak ią nabyła, zdaie się dla niej nazawsze utraconą. Występowała ona z kolei w roli tragicznej i komicznej („Hermjona“ *Rasya* i „w Świątoszku“ *Moljera* w roli *Doryny*). W komedji okazała talent bardzo słaby, czyli żadnego talentu w niej nie objawiła. Krytyka nielitościwie postępuje względem jej niepowodzenia, a szczególnie gani ią z powodu że dumna z łaski salonów, zaczyna zaniedbywać się zupełnie. Niebłagany Recenzent Juliusz Janin (Żanę), który pierwszy wyniósł Pannę Raszel do chwały, teraz zdziera jej laury, zato że wzgardziła jego nauką.

### PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Zamojski Konstan: Hra: z Gruszczyzna; Siarczyński Radca Stańa z Starogrodu; Żubiński Leon Hra: z Wyszkowa; Czempinski Prezes z Zaborowa; Kieki Kaie: Dzie: z Sobieszyna; Stamirowski Józ: Dzie: z Wrzasky; Kulczycki Joa: Dzie: z Prawdy.

### DONIESIENIA.

POLAZD Wiedeński z Kufrem i Walizą, jest do sprzedania za pomierną cenę pod Nr 1857, przy ulicy Zakroczymskiej; bliższa wiadomość w Aptee.

Doniesienie Loteryjne. Losy poniżej wymienione z Loterii 51 zagubione zostały, a mianowicie 2 klasy 1, Nr 5,841  $\frac{1}{3}$ , 9,648  $\frac{1}{3}$ , 24,835  $\frac{1}{4}$ , 41  $\frac{1}{1}$ , 26,473  $\frac{1}{3}$ , 51,692  $\frac{1}{4}$ , 53,037  $\frac{1}{4}$ , 44  $\frac{1}{1}$ , 55,059  $\frac{1}{10}$ , 63,776  $\frac{1}{4}$ , 84  $\frac{1}{4}$ ; klasy 2, 1,328  $\frac{1}{4}$ , 24,844  $\frac{1}{4}$ , 36,282  $\frac{9}{10}$ , 88  $\frac{2}{10}$ , 53,020  $\frac{1}{1}$ , 41  $\frac{1}{4}$ , 45  $\frac{1}{1}$ , 55,054  $\frac{3}{10}$ , 55,055  $\frac{2}{10}$ , 81  $\frac{1}{4}$ , 63,789  $\frac{1}{4}$ , 63,800  $\frac{1}{4}$ ; klasy 3, 20,157  $\frac{1}{4}$ , 24,838  $\frac{1}{4}$ , 24,839  $\frac{1}{4}$ , 37,986  $\frac{1}{4}$ , 53,005  $\frac{1}{4}$ , 48  $\frac{1}{1}$ , 59,443  $\frac{2}{2}$ , 44  $\frac{1}{4}$ , 63,779  $\frac{1}{4}$ , 99  $\frac{1}{4}$ , 64,299  $\frac{1}{10}$ , 65,626  $\frac{1}{4}$ , 33  $\frac{1}{4}$ ; klasy 4, 10,708  $\frac{1}{4}$ , 24,826  $\frac{1}{4}$ , 48  $\frac{1}{4}$ , 37,979  $\frac{1}{4}$ , 42,057  $\frac{1}{3}$ , 46,776  $\frac{1}{4}$ , 53,017  $\frac{1}{4}$ , 43  $\frac{1}{4}$ , 63,783  $\frac{1}{4}$ , 65,643  $\frac{1}{3}$ ; i klasy 5, 8,495  $\frac{1}{3}$ , 15,778  $\frac{1}{4}$ , 88  $\frac{1}{2}$ , 23,348  $\frac{1}{3}$ , 26,465  $\frac{1}{3}$ , 29,891  $\frac{2}{3}$ , 30,788  $\frac{1}{3}$ , 37,070  $\frac{2}{3}$ , 36,292  $\frac{1}{10}$ , 42,065  $\frac{2}{3}$ , 46  $\frac{1}{3}$ , 44,726  $\frac{2}{10}$ , 32  $\frac{2}{10}$ , 35  $\frac{2}{10}$ , 40  $\frac{2}{10}$ , 51,429  $\frac{1}{3}$ , 39  $\frac{1}{3}$ , 51,698  $\frac{1}{3}$ , 51,700  $\frac{2}{3}$ , 55,061  $\frac{4}{10}$ , 67

$\frac{1}{10}$ , 72  $\frac{1}{10}$ , 79  $\frac{2}{10}$ , 86  $\frac{1}{10}$ , 90  $\frac{2}{10}$ , 55,092  $\frac{2}{10}$ , 63,796  $\frac{1}{3}$ . Ostrzega się każdego, aby wyz ieczonych Lesów nikt nie nabywał, ponieważ już zrobiono zastrzeżenie tak u Właściwego Kolektora, iak i w Dyrekcji Jeneralnej Loterii, w przeciwnym razie sam sobie winę przypisze.

Dom handlowy Piotra Steinkeller przy ulicy Trębackiej pod liczbą 638, ma zaszczyt podać do wiadomości: iż odebrał z fabryki swej w Żarkach, partiją znanego Publicznosci do dobroci PIWA BAWARSKIEGO; którego chęć kupić mający, tak w pojedynczych oxeftach po garncy 30, iako i podwójnych po garncy 60 wymiaru, każdego czasu w składzich rzeczonoego domu handlowego dostać mogą, nadmieniac, że kupujący rzeczone Piwo na sprzedaż, obowiązani będą zakupić także potrzebną ilość korków z cełą mojej fabryki.



Z przyczyny wyjazdu rychłego, PANTALJON do naiecia przy ulicy Ptasiej w domu Cohna, Nr 948. Władomosc na Iszeni piatrze, iak Balkon.

Dwie KARETY podwójne, 2 KOCZE lekkie w najlepszym stanie, i 2 KOCZOBRYKI podrózne, używane; są do sprzedania za pomierną cenę pod Nr 669 przy ulicy Leszno, w fabryce Polazdów.



Jest do sprzedania za bardzo pomierną cenę PANTALJON mahoniowy o 5ciu oknach.

Bliższa wiadomość w Sklepie Ubogich.

KSIĄZECZKA Legitymacyjna, należąca do Victora Poussin, zaginęła; uprasza się o oddanie do Komissarza Cyrkulu 5/6.

Dziś rano ciepła stopni 12. Wczoraj w południe 21. TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro 21 raz. Jedna chwila. 54 raz Nowy rok z Mazurem. Na żądanie JP. Rajczak grać będzie.

ORKIESTRA WARSZAWSKA dziś w Ogróźnie Rembaczewskiego na Lesznie.

ZABAWA MUZYKALNA przez artystów Czeskich dziś w Ogróźnie Oma, za Wolskimi rogatkami.

Jutro w handlu Maiewskiego przy ulicy Bednarskiej Sandacz, Szczupak, Karp, Węgorz, Lin, Okoń, Karaś z sos: śmiet lub wszystkie smażone, Zupa ryb, Makaron włos, Raki, Połędwica, Pieczeń łudzka, Potrawa, Kottlety z marchew, Kurczęta i Szparagi.

Jutro u Rogaskiego przy ulicy Długiej pod Nr 550. ŚNIADANIE: Sandacz, Szczupak, Lin, Węgorz, Raki, Szparagi, Kalafjory, Zupa ryb, Pieczeń wołowa z roz, Zrazy a la nelson z szampjonami.

Jutro w Ogródku przy ulicy Sto. Jerskiej pod Nr 1772, na Śniadanie i Kolacje, Sandacz z raka, Szczupak, Karaś smażone, Węgorz z musztar, Kurczęta, Raki, Szparagi, i inne mięs: potraw, a w Niedzięle Płaki, za pomierną cenę i przy rychłej usłudze. R.